

**Sygnatura akt VI Ka 292/15**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **11 września 2015** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Marcin Mierz

Sędziowie SSO Arkadiusz Łata

SSO Marcin Schoenborn (spr.)

Protokolant Sylwia Sitarz

po rozpoznaniu w dniu 11 września 2015 r.

sprawy z oskarżenia prywatnego A. Ś.

przeciwko **M. Ś.** ur. (...) w M.

syna G. i J.

oskarżonej z art. 217§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela prywatnego adw. R. G.

od wyroku Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach

z dnia 10 lutego 2015 r. sygnatura akt II K 173/14

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk

uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Rejonowemu  
w T. do ponownego rozpoznania.

Sygn. akt VI Ka 292/15

## UZASADNIENIE

M. Ś. została oskarżona przez A. Ś. o popełnienie czynu z art. 217 § 1 kk polegającego na tym, że w dniu 25 stycznia 2014 r. w T. uderzyła A. Ś. ręką w głowę i lewą rękę.

Sąd Rejonowy w Tarnowskich Górach wyrokiem z dnia 10 lutego 2015 r. sygn. akt II K 173/14 uniewinnił oskarżoną od popełnienia zarzucanego jej czynu, a na mocy art. 632 pkt 1 kpk zasądził od oskarżyciela prywatnego na rzecz oskarżonej poniesione przez nią wydatki związane z ustanowieniem obrońcy w sprawie w kwocie 1.400 złotych.

Apelację od tego wyroku złożył pełnomocnik oskarżyciela prywatnego. Zaskarżając orzeczenie w całości na niekorzyść oskarżonej i zarzucając mu błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku i mający wpływ na jego treść, a polegający na odmówieniu waloru wiarygodności zeznaniom pokrzywdzonego oraz świadka B. S. (1) oraz zaniechaniu ustalenia stanu faktycznego podczas szarpaniny, co legło u podstaw uniewinnienia oskarżonej od popełnienia zarzucanego jej czynu, wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Tarnowskich Górach.

Sąd Okręgowy w Gliwicach zważył, co następuje.

Apelacja pełnomocnika okazała się zasadną, toteż uwzględniając również obowiązującą w postępowaniu odwoławczym regułę ne peius wyrażoną w art. 454 § 1 kpk, koniecznym stało się uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy M. Ś. o zarzucany jej czyn ścigany z oskarżenia prywatnego do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Tarnowskich Górach jako rzeczowo i miejscowo właściwemu.

Rzeczywiście nie sposób odmówić racji apelującemu, gdy zarzuca skarżonemu orzeczeniu oparcie go nie tyle na wadliwych, co niepełnych ustaleniach faktycznych, nie pozwalających stwierdzić, że oskarżona w krytycznym czasie i miejscu nie dopuściła się naruszenia nietykalności cielesnej oskarżyciela prywatnego.

Jak wynika z pisemnych motywów zaskarżonego wyroku Sąd Rejonowy dysponując rozbieżnymi wersjami przebiegu inkryminowanego zdarzenia, których nie był w stanie poddać jednoznacznej weryfikacji z wykorzystaniem posiadanego nagrania mającego tak naprawdę dokumentować jedynie wypowiedzi i odgłosy osób uczestniczących w przedmiotowym zajściu, ograniczył się bowiem do ustalenia, iż pomiędzy stronami doszło do szarpaniny, której dokładnego przebiegu nie był w stanie ustalić. W szczególności nie potrafił wskazać, kto sprowokował ową szarpaninę, czy rzeczywiście doszło podczas niej do naruszenia nietykalności cielesnej, a jeśli tak, to kto kogo uderzył lub popchnął, kto uderzył jako pierwszy, czy oskarżona uderzyła oskarżyciela w głowę, czy też może chwyciła go odruchowo, chcąc zachować równowagę, po tym jak to on ją popchnął.

Tego rodzaju decyzyjną bezradność Sąd Rejonowy tłumaczył przede wszystkim tym, iż obciążające oskarżoną zeznania oskarżyciela prywatnego oraz towarzyszącej mu wówczas jego partnerki B. S. (1) zawierały stwierdzenia, które po skonfrontowaniu ich z przebiegiem zdarzenia utrwalonym na zabezpieczonym nagraniu, nie mogły zostać zaakceptowanymi jako życiowo nie przystające do jego okoliczności, konkretnie towarzyszących mu emocji oraz reakcji słownych jego uczestników, w szczególności oskarżonej, na kolejne jego akty. Wedle Sądu Rejonowego nie mogło być bowiem tak, jak wskazywali A. Ś. i B. S. (1), iż przez cały czas bytności oskarżonej przy otwartych drzwiach kierowcy bezpośrednio przy oskarżycielu prywatnym, z którym wdać się miała w słowną kłótnię związaną z jego spóźnieniem się na umówione spotkanie z ich wspólnym synem, nie mógł przez cały czas trzymać obu rąk na kierownicy i to w sytuacji, gdy wprost deklarował, że w odpowiedzi na werbalny atak ze strony byłej żony zamierzał najzwyczajniej odjechać z miejsca zdarzenia, co też w końcu uczynił, nie zważając już jednak na niezamknięte lewe przednie drzwi w kierowanym przez niego pojeździe. Nie mniej jednocześnie w żadnym fragmencie uzasadnienia zaskarżonego wyroku Sąd Rejonowy nie wskazał, by dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonej, w których twierdziła, że została odepchnięta przez oskarżyciela prywatnego, a w reakcji na to, w związku z tym, że poczuła silny ból, dla zachowania równowagi po odbiciu się od otwartych drzwi pojazdu, chcąc się czegoś złapać, jedyne co wpadła na napastnika zrywając mu z głowy czapkę, jak też by przymiotu wiarygodności odmówił wyjaśnieniom A. Ś. i B. S. (2), z których w zasadzie zgodnie wynikało, że M. Ś. świadomie, w żadnym też razie w reakcji obronnej, naruszyła nietykalność cielesną oskarżyciela prywatnego. Dla Sądu I instancji wersja oskarżonej o jej odruchowej i w istocie przypadkowej reakcji na popchnięcie przez oskarżyciela prywatnego potraktowana została jedynie jako prawdopodobna.

Rzec więc można, iż Sąd Rejonowy uchylił się od całościowej oceny wskazanych dowodów, co niewątpliwie było jego obowiązkiem (art. 7 kpk w zw. z art. 410 kpk). Stwierdził natomiast występowanie wątpliwości, które poczytał na korzyść oskarżonej zgodnie z regułą in dubio reo z art. 5 § 2 kpk.

W tym miejscu należy jednak przypomnieć, iż w wypadku gdy istotne dla sprawy ustalenie faktyczne może być poczynione w sposób pewny (tj. bez wypełniania rozumowania niekorzystnymi dla oskarżonego domniemaniami), a zależne jest ono od dania wiary lub odmówienia wiary tej czy innej grupie dowodów, Sąd nie może uchylić się od oceny przeprowadzonych dowodów, odwołując się do zasady in dubio pro reo. Sięganie po § 2 art. 5 kpk nie może bowiem stanowić wyrazu bezradności decyzyjnej sądu w sytuacji, w której winien on zdecydować się na danie wiary temu lub innemu dowodowi, przy jednoczesnym odmówieniu wiary innemu dowodowi, jeśli tylko obdarzenie zaufaniem jednego z dowodów (grupy dowodów) prowadzi do stanowczych wniosków co do przebiegu

wydarzeń istotnych z punktu widzenia odpowiedzialności karnej oskarżonego (por. wyrok SN z 6 lutego 2008 r., IV KK 404/07, Biul.PK 2008/5/10). Jest też tak, iż w ramach swobodnej oceny dowodów mieści się możliwość przyznania wiarygodności jedynie pewnym fragmentom zeznań lub wyjaśnień danej osoby, a zdyskwalifikowanie danego dowodu w pozostałej części. Taka ocena musi być jednak należyte i wszechstronne uzasadniona oraz opierać się na całokształcie zebranego w sprawie materiału dowodowego, uwzględniając zasady wiedzy, logicznego rozumowania oraz wskazania doświadczenia życiowego (por. wyrok SA w Gdańsku z 17 września 2009 r., II Aka 181/09, LEX nr 563030). Jeśli dowody nie są jednolite treściowo, uprawnieniem, ale i obowiązkiem sądu orzekającego jest poddanie ich takiej analizie, która pozwoli na wyłonienie tych, które zgodnie z zasadami logicznego myślenia i doświadczenia życiowego są przekonywujące w takim stopniu, aby być oparciem dla rekonstrukcji stanu faktycznego (por. wyrok SA w Katowicach z 7 października 2010 r., II Aka 232/10, KZS 2011/1/87).

W ocenie Sądu odwoławczego można się zaś zgodzić z apelującym, iż cały zgromadzony w sprawie materiał dowodowy oceniony swobodnie w zgodzie z zasadami logiki oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego powinien jednak pozwolić na odtworzenie na tyle jednoznacznie i pewnie przebiegu inkryminowanego zdarzenia, by rozstrzygnięcie o zarzucie stawianym oskarżonej nie musiało uciekać się do stosowania art. 5 § 2 kpk. Nie wykluczone też, iż byłoby ono zgodne z oczekiwaniami oskarżyciela prywatnego, domagającego się przynajmniej uznania winy oskarżonej.

Zauważenia wymaga, iż wzajemność naruszenia nietykalności cielesnej nie stanowi okoliczności wyłączającej odpowiedzialność karną z art. 217 § 1 kk, a może stanowić podstawę do odstąpienia od wymierzenia kary (art. 217 § 2 kk).

Tymczasem Sąd Rejonowy nie starał się dość wnikliwie i wszechstronnie ocenić zebranego materiału dowodowego pod kątem takiego o to przebiegu przedmiotowego zdarzenia, że zarzucane oskarżonej naruszenie nietykalności cielesnej oskarżyciela prywatnego miało już miejsce po tym, jak ten słownie przez nią zaatakowany z powodu spóźnienia na spotkanie z synem, nieskory wdawać się z nią w dalszą kłótnię, zamierzał po prostu odjechać i w tym celu właśnie lewą ręką chciał zamknąć drzwi, przy których stała M. Ś., uniemożliwiająca mu to, stąd została przez niego odepchnięta, a w reakcji na to w zdenerwowaniu celowo miała go uderzyć we wskazaną kończynę, jak i w głowę.

Taki przebieg zajścia da się też bowiem odczytać z zabezpieczonego nagrania. Po dokładnym zapoznaniu się z nim przez Sąd odwoławczy stwierdzić nawet należało, iż przedłożony przez pełnomocnika oskarżyciela prywatnego stenogram z jego odsłuchu w stopniu większym niż dostrzeżony przez Sąd Rejonowy nie odzwierciedlał utrwalonych za jego pomocą wypowiedzi uczestników zdarzenia. Po słownej reakcji oskarżonej na ból padają przecież z jej ust dość wymowne słowa „ty gnoju jeden”, kontekst wskazuje, że skierowane do oskarżyciela prywatnego, na co ten ma zareagować m.in. tym, żeby dzwonić na Policję i to nie dlatego, żeby znalazła się na miejscu zdarzenia, ale dlatego, że jest bity. Fragment ze stenogramu przypisany oskarżycielowi prywatnemu cyt.: „Dzwoń po policję żeby tu była” podczas odsłuchu nagrania wybrzmiewał inaczej i wskazywał, że była to słowna reakcja oskarżyciela prywatnego na zadane mu uderzenie. O dziwo tego rodzaju wypowiedź, choć przypisywana B. S. (1), znalazła potwierdzenie w wyjaśnieniach oskarżonej (k. 46).

Trzeba jednocześnie stwierdzić, że powoływanie się przez oskarżoną na odruch, dzięki któremu, mogła utrzymać równowagę po odepchnięciu i ewentualnym odbiciu się od otwartych drzwi pojazdu, nawet jeśli wówczas poczuła ból w kręgosłupie, wybrzmiewał dość naiwnie i niedorzecznie, w szczególności, jeśli jednocześnie miała użyć przywołanych wyżej słów, dość wymownych, które w zestawieniu z kolejnymi padającymi wypowiedziami uczestników zajścia nie pozwalały raczej traktować jej reakcji na odepchnięcie, jeśliby kierować się zdrowym rozsądkiem, jako przypadkowej i nie zamierzonej przez nią. Z ust B. S. (1) padają przecież też słowa, by oskarżona się hamowała, że jest nienormalną babą. Z kolei oskarżyciel prywatny powtarza oskarżonej, by odeszła, nie życzy też sobie, by wchodziła mu do samochodu. Pamiętać należy, iż oskarżona nie kryła się ze zdenerwowaniem od samego początku zajścia. Jest ono też widoczne w kolejnych jej wypowiedziach. Doświadczenie życiowe podpowiada zaś, iż w zdenerwowaniu robi się różne, nierzadko nieprzemyślane rzeczy. Trudno też sobie wyobrazić w okolicznościach niniejszego zdarzenia, by celowe uderzenie w reakcji na odepchnięcie, w kontekście zdarzenia mogące być ewidentnie wiązane jedynie z niechęcią

oskarżyciela prywatnego do bytności oskarżonej w jego pobliżu, mogło być oceniane jako odpieranie zamachu, a więc z perspektywy obrony koniecznej z art. 25 kk.

Warto jednak też zauważyć na pewną niekonsekwencję oskarżonej, której nie dostrzegł Sąd Rejonowy. Na pytanie pełnomocnika potwierdziła przecież treść odpowiedzi na prywatny akt oskarżenia, jaka wystosował jej obrońca (k. 48). Należy domniemywać, iż została ona zredagowana na podstawie okoliczności o przedmiotowym zdarzeniu, jakie autor tego pisma procesowego znał z relacji oskarżonej. W nim jest zaś mowa o uderzeniu oskarżonej zamykanymi drzwiami, a nie odepchnięciu. Próżno też w jego treści szukać potwierdzenia, iż reakcja oskarżonej na tą sytuację była przypadkową. Wręcz wskazał w niej, iż „w odruchu obronnym zdarła oskarżonemu czapkę z głowy” (k. 21).

Już tylko z naprowadzonych wyżej względów zaskarżony wyrok ostać się nie mógł, a postępowanie pierwszoinstancyjne wymaga ponowienia. W dalszym postępowaniu Sąd Rejonowy zobowiązany zostaje zatem do powtórzenia postępowania dowodowego w pełnym dotychczasowym zakresie. Dokładnie też zapozna się z nagraniem przedmiotowego zdarzenia. Zgromadzony materiał dowodowy podda następnie Sąd Rejonowy wszechstronnej i wnikliwej analizie oraz swobodnej ocenie zgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego, po czym wyciągnie prawidłowe wnioski końcowe. O ile zaś zajdzie taka konieczność, w sposób przekonywujący obowiązany będzie również uzasadnić na piśmie stanowisko zajęte w ponownym postępowaniu.

Nie przesądzając więc w niczym ostatecznego rozstrzygnięcia Sąd Okręgowy orzekł jak w części dyspozytywnej swego wyroku.